Nr. 38. w Czwartek

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 24 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

dnia 14. Lutego 1856.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 12. Lutego. — Parowcem otrzymano tu z Konstantynopola wiadomości dochodzące do dnia 4. Lutego. Według nich ceny wszystkich potrzeb wojennych spadły znacznie, a we wszystkich interesach liwerunkowych widać stagnacyą.

— Pod względem kwestyi Księstw Naddunajskich naradzać się będą powtórnie pełnomocnicy na konferencyach.

— Sułtan będzie na balu maskowym u posła angielskiego lorda Stratforda.

Berlin, 12. Lutego. — Pruska korespondencya pisze: ponieważ w najnowszych czasach zaszły zmiany w konstrukcyi małéj broni palnéj i fabryki broni w Szpandawie, Saarn, Neisse, Sömmerda i Suhl przeszły w administracyą państwa, przeto powiększyła się służba publiczna tak dalece, że ją nie można było w wydziale artyleryi i broni pozostawić. Utworzono więc odrębną inspekcyą fabryk broni, składającą się z inspektora w stopniu pułkownika, kapitana, sekretarza arsenałowego, porucznika jako adjutanta i oficera służbowego.

— Ponieważ zakład karny w Brzegu powiększył się o 400 głów, w ogóle więc 1000 więźniów, przeto postanowiono do zakładu przydać jeszcze jedno skrzydło wschodnie i przebudować zachodnie, tudzież wystawić jeszcze inne pomniejsze budynki. Na ten cel wyznaczono 40,000 tal. W skutek używania więźniów do robót licznych, oszczędzono 15,000 tal., fundusz przeto wyznaczony na wybudowanie nowych budowli o tę summę także się zmniejszy.

— Nowopruska gazeta donosi, że ze Szląska nadesłano na ręce posła rosyjskiego w Berlinie pana Budberg adres do cesarza rosyjskiego pokryty licznemi nazwiskami osób, w którym wynurzają podziękowanie za jego skłonność do pokoju europejskiego.

Południowy teatr wojny.

Z Kerczu piszą do Timesa pod d. 15. Stycznia co następuje: lody na cieśninie nagle stopniały, chociaż niedawno po nich najcięższe wozy przechodziły. W d. 12. Stycznia najpiękniejsza panowała pogoda wiosenna, nagle atoli ku wieczorowi zachmurzył się horyzont, a dnia następnego znów zimno z wielką mgłą nastąpiło. Wojsko było we wszystko dostatecznie opatrzone. Stan zdrowia wyborny. W warowni św. Pawła stały dwa pułki tureckie. Pozycya ta jest teraz silniejszą nawet od fortyfikacyi w Jenikale.

Z nad Dunaju, 22. Stycznia. — Przed kilku dniami wrócili tureccy jeńcy z niewoli rosyjskiéj zabrani w roku 1854 na wyspie Mocanoglu pod Dziurdzewem i pod Chatal. Z wielu rozmawialiśmy o niewoli, że z nimi po ludzku obchodzili się Rosyanie. — U nas panuje łagadne powietrze (od 10—12 stopni ciepła), lody na Dunaju topnieją i wkrótce kra ruszy. Pod Sylistryą i w górę komunikacya przywróconą jest za pomocą łodzi pomiędzy obu brzegami. Lód zaś stoi jeszcze pod Totrokau i Ruszczukiem i komunikacyi tam jeszcze niezaprowadzono pomiędzy brzegami. Jeżeli ciepło potrwa przez kilka dni jeszcze, spodziewać się możem na pewno, że niższy Dunaj całkiem puści i żegluga na nim się rozpocznie.

Chociaż wojenna Pszczoła północna powitała hymnem »tęczę pokoju jawiącą się na widnokręgu politycznym« a bojowy Inw. Rus. wykrzyknął »Boże daj pokój«, jedak Rosya nie przerwała ani na chwilę swych uzbrojeń, gromadzi ciągle środki dalszéj wojny, co czynią równie państwa sprzymierzone, jak to niedawno w piśmie naszém wskazaliśmy. Fortyfikowanie i uzbrojenie ujść Newy i całych wybrzeży odnogi Fińskiéj trwa ciągle. We wszystkich guberniach wewnątrz państwa formuje się daléj milicya krajowa, a jéj drużyny ciągną pod sztandarem »Za wiarę, cara i ojczyznę« ze środka państwa ku jego północnym i południowym granicom. Rekrutów pobranych niedawno powszechnym poborem w całem cesarstwie, ćwiczą pospiesznie i wcielają w pułki; w Królestwie zaś Polskiém, wyludnionem już tak bardzo przez ciągłe rekrutowania podczas obecnéj wojny, nastąpi w krótce trzecia czynność poborowa, jednéj nocy w całym kraju dokonana ogólna branka, rozciągająca się na całą ludność męzką od 19go do 35go roku życia. Nie zwolniała bynajmniéj nadzwyczajna czynność ani w rosyjskich fabrykach broni mających zaopatrzyć wojsko w nową udoskonaloną broń palną, ani w warsztatach okrętowych budujących pospiesznie łodzie kanonierskie, baterye pływające, a nawet pierwsze okręty do floty czarnomorskiéj.

Czy to postępowanie Rosyi i państw sprzymierzonych zbrojących się nieprzerwanie, płynie z zasady: jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny? Czy też widzą, że chociaż owa tęcza pokojowa zabłysła na widnokręgu, nie ustąpiły z niego chmury niosące burze i gromy, bo żadna dotąd katastrofa ani ich rozbiła ani spędziła z horyzontu?

Mniemamy, iż rząd rosyjski prowadząc daléj uzbrojenia, baczy na te obie wyżéj przytoczone uwagi, lecz więcéj zapewne na pierwszą zasadę. Gdyż

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.

Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg.)

W Warszawie, w kamienicy przy ulicy Freta, na trzeciém piętrze, dwóch młodych ludzi siedziało przy niewielkim stole. Ogień w piecu ogrzewał i oświecał pokój, bo słońce już było zaszło, szara nastała godzina. »Cóż więc poczniemy?« zapytał jeden drugiego, podobno młodszy starszego, bo choć niewielka między niemi zachodziła różnica wieku, z powierzchowności i układu dawała się jednak spostrzegać. »Cóż poczniemy? wszakże jesteśmy tutaj od czterech tygodni, nic jeszcze nie postanowiliśmy.«

»Andrzeju,« odpowiedział zapytany, »chociaż już w myśli zakreśliłem sobie drogę, po któréj iść pragnę, nic jednak stanowczego nie przedsięwezmę do przyjazdu majora Drużbackiego. Dawny przyjaciel i kolega ojca naszego, człowiek doświadczony, żyje na wielkim świecie, on dla nas będzie najlepszą radą, pomocą, opieką.«

»Ja żadnéj nie potrzebuję ani rady ani opieki,« zawołał Andrzéj, »mój zawód otwarty, wabią mnie do siebie czarujące dźwięki harmonij, im życie całe poświęcę.«

»Nic przeciwko temu nie mam,« odezwał się brat starszy, »tobie Pan Bóg zdolność do muzyki, mnie do malarstwa udzielił; położyć tamę temu co jest wrodzonym, byłoby to samo co się z własném przeznaczeniem rozminąć. Wszakże i ojciec, chociaż z westchnieniem, przeciwnym nie był obranemu przez nas zawodowi. Ty się poświęć muzyce, pielęgnuj, rozwiń twój talent, ale pamiętaj, że tylko pracą do tego dójdziesz; bez niéj, nim staniesz u mety, z głodu umrzeć możesz. Co do mnie, skoro major Drużbacki do Warszawy powróci, poproszę go, aby mnie panu Bacciarellemu zarekomendował, postarał o pozwolenie pracowania pod jego okiem, w jego malarni; w niéj przez lat parę kształcić się wypadnie. Przez ten czas dając po mieście kilka lekcyj prywatnych, będę się mógł z nich utrzymać bez nadwerężenia funduszu zostawionego przez ojca, ten bowiem służyć mi będzie, kiedy przyjdzie zwiedzić Włochy, Francyą i Niemcy. Kto chce zostać artystą, ten w arcydziełach sztuki powinien szukać natchnienia! Pojąć jest to wyrównać, powiedział Rafael. Wyrównać wielkim mistrzom nie czuję się na siłach, ale czemużbym i ja kiedyś nie miał zostać malarzem?«

»Dziwny z ciebie człowiek, mój Michale,« odrzekł na to Andrzej; »ty syn zasłużonego w kraju pułkownika, kawalera orderów, ty potomek starożytnego szlacheckiego domu chcesz lekcye za pieniądze dawać, i cała twoja miłość własna do tego zwrócona, abyś został malarzem! Czy wiesz, że dziad Rafał gdyby powstał z grobu, to by się ciebie wyrzekł. Masz zdatność do malarstwa, tém lepiéj. Z tak piękną twarzą, z takiém ułożeniem, z takiém wychowaniem puść się na wielki świat, a podobasz się wszystkim. Talent twój stawszy się salonowym, niejeden buduar upiękni pochlebionym portretem łechcącém przypomnieniem, niejedną główkę zawróci, do niejednego zakołacze serca. Niejednéj się podobasz, a naostatek jedną wybierzesz, choćby mniéj ładną, byle bogatą; i karyerę po pańsku zakończysz. To co ci ojciec zostawił, wystarczy na wstęp do dzieła, znajdą się może epizody w czasie prowadzenia intrygi, a czyż może być świetniejsze rozwiązanie, jak ślub z milionową dziedziczką; pojazdy, konie, pałace, majątki, przyjaciół chmura, muzyka od nocy do rana: wtedy na twoje wesele skomponuję mazurek.«

»Andrzeju! Andrzeju! pstro u ciebie w głowie. Kto przyjemnie chce żyć na wielkim świecie, powinien być bogatym, niczyjéj nie potrzebować łaski, niczyjéj protekcyi, powinien za jeden zjedzony obiad na dwa do siebie zapraszać. Wtedy się dowcip znajdzie choćbyś go nie miał, i rozum odkryje, i dobroć serca dowiedzioną zostanie, szlachetność uznaną; wtedy dobrą partyą z łatwością zrobisz, znaczenie zyszczesz, a jeżeli napotkasz się ze szczęściem choćby przypadkiem, to i wtedy nie zatrzymawszy się nawet, najczęściéj z nim ominiesz.«

»Mój bracie,« rzekł Andrzéj, u ciebie morały się sypią, byłbyś się zdał na kaznodzieję; ale chcąc nawrócić, przedewszystkiém przekonać potrzeba. Ze mną trudna sprawa, bo ja z innéj strony zapatruję się na rzeczy. Ty życie bierzesz na seryo, prawisz jak z książki; słuchając ciebie, powiedzianoby, żeś doświadczeniem nabrał téj zimnéj rozwagi, a wszakże o dwa lata tylko jesteś starszym odemnie. Ja życie chcę przepędzić wesoło, przy odgłosie muzyki za którą przepadam, z uśmiechem na ustach, z radością w sercu. Twarzyczkę mam nieszpetną,« dodał odgarniając z czoła gęste jasne włosy, »Pan Bóg obdarzył mnie pięknym głosem, dał talent do muzyki: ko-

istotnie zawierając pokój na podstawie przedugodnych warunków, wychodzi obronną ręką z wojny, która chociaż dotąd półśrodkami prowadzona, mogła jednak przybrać ogromne rozmiary i w śmiertelnéj walce wywrócić potęgę rosyjską. Wprawdzie partya wojenna w Rosyi zawołała na wieść o pokoju (według listu z Petersburga zamieszczonego w Nordzie) »Dla czegoż mamy zawrzeć niekorzystny pokój zanim zwyciężeni zostaliśmy?« Na to odpowiada przezorne stronnictwo pokojowe »Wprawdzie nie na teatrze wojennym lecz na polu politycznym zostaliśmy pobici, a w skutku tego, gdyby wojna dłużéj potrwała, cała Europa przeciwko nam by się zwróciła. Zresztą obecna wojna cięży wszystkim mocarstwom, i niepokoi wszystkie gabinety obawą, aby z dłuższéj walki nie wyrodziły się nowe zajścia i zawikłania. Nakoniec, nie trzeba przesadzać ofiar, któremi pokój okupić mamy: Zrzeczenie się wyłącznéj opieki nad Księstwami Naddunajskiemi nie jest bynajmniéj zrzeczeniem się i zniszczeniem wpływu naszego na tę krainę. Co do wielkiéj sprawy religijnéj, mającéj jedynie charakter narodowy, również nic nie tracimy przy takim pokoju; chociaż swobody kościoła grecko-prawosławnego w Turcyi postawione zostaną pod wspólną opieką mocarstw europejskich, wpływ nasz pod tym względem jest zabezpieczony i cel osięgnięty, albowiem miliony chrześcian mieszkających w Turcyi wiedzą że Rosya wzięła inicyatywę w ich obronie. Zneutralizowanie morza Czarnego wymaga po nas ofiary z floty, która nie istnieje, i z prawa posiadania innéj, które na niewiele nam się przydało. Lecz czyż to jest tak wielka korzyść mieć flotę na morzu zamkniętém?; za poświęcenie tego prawa zyskujemy wolny przepływ dla okrętów handlowych przez Dardanelle.« (Warunek ten jest nieco słabo tu broniony, niechciano bowiem zapewne niekorzyści jego tém zasłaniać, iż dopilnowanie jego wykonania jest nader trudnem.) »Wprawdzie ustąpienie części Bessarabii jest warunkiem, który najmocnéj u nas oburza opinię publiczną, gdyż nie jest usprawiedliwiony wypadkami wojennemi; rząd nasz jednak czyni to ustąpienie, aby dowieść Europie jak Rosya kocha pokój i zniszczyć w niéj przesąd, że marzy tylko o podbojach: otrzymanie tego rezultatu, ten moralny tryumf wart jest kilku mil kwadratowych bagnistego kraju.« Takie tłumaczenie i usprawiedliwienie warunków przedugodnych daje partya pokojowa stronnictwu wojennemu w Rosyi, które jednak widząc uzbrojenia daléj przez rząd przedsiębrane i wiele nierozwiązanych w sprawie wschodniéj pytań, nie zupełnie ufa pokojowi. uspokaja się i odpowiada w swym organie, w Pszczole Północnéj: »Co car nakaże, czy wojnę czy pokój, to mieć będziemy; lecz uzbrojenia dalsze są konieczne, należy zachować zasadę starożytnego wojnnnego Rzymu, aby w pokoju być w każdéj chwili gotowym na wojnę.« Czas.

— Wiener Ztg. podaje następujący list: »Odessa, 24. Stycznia. Jenerał Suchozanet nowo mianowany dowódzca armii rosyjsko południowéj przybył do Odessy i przyjmował wczoraj tutejsze władze i korporacye. Także ciało konsularne otrzymało urzędowne wezwanie, na które stawiło się z ochotą. Tymczasowy zastępca gubernatora jenerał Szostak przedstawiał władze głównodowodzącemu; przykre to zrobiło wrażenie, iż ciało konsularne musiało długo oczekiwać w sali stojąc między władzami miejskiemi i gminnemi i przyglądając się przedstawieniu wyższych urzędników, aż w końcu przywołane i przedstawione zostało. Niemożna jeszcze wyśledzić przyczyny tego nieprzyjemnego wypadku; niektórzy konsulowie już zamyślali salę opuścić bez przedstawienia się. Z żalem spostrzeżono nieobecność jenerała Annenkowa, który przez uprzejmość i grzeczność zjednał sobie ogólną miłość i poszanowanie. Osnowę austryackich propozycyi przyniosła nam tu dzisiaj Gaz. Wied. Dokładna ich znajomość zmniejszyła nieco śmiałe nadzieje pokoju. Mimo tego uczyniono znaczne zakupy zboża na morzu Azowskiem, a cena czetwiertu pszenicy podniosła się do $9\frac{1}{2}$ rs. Wymiana francuskich jeńców jeszcze nie nastąpiła, gdyż żaden parowiec francuski nie przybył do naszego portu. Słusznie wychwalają grzeczne i przyjacielskie postępowanie ks. Mesgierskiego, któremu pzwierzono baczność i opiekę nad jeńcami wojennemi. Sam ks. jest wojskowym, żona jego z domu Strogonow odziedziczyła piękne przymioty swego ojca, naczelnika milicyi krajowéj z gubernii moskiewskiéj, oraz swego brata, tutejszego jenerał gubernatora.«

— Fremdenblatt podaje następujący krótki list z Konstantynopola 28. Stycznia datowany: »Zerwanie stosunków posła angielskiego z Persyą, jest dla Porty bardzo nieprzyjemnem, gdyż rodzi nowe zawikłanie w sprawie wschodniéj. Dowiadujemy się iż rząd turecki ofiarował w téj sprawie swoje pośrednictwo. Gdy jednak nie ulega wątpliwości, że w zajściu z posłem angielskim słuszność była przy dworze perskim, pośrednictwo Porty napotka na wielkie trudności. — Lord Redclife usiłuje teraz dowieść, iż podania jenerała Williamsa o stanie Karsu przedstawiał tak Porcie jak i rządowi angielskiemu. Niewiadomo ile w tém jest prawdy. Ogromne zapasy materyałów obléżniczych zwiezione przez sprzymierzonych z Krymu, znajdują się w części w tutejszym arsenale. Zaopatrzenie artyleryi polowéj anglo-francuskiéj w konie i uprząż nie postępują pomyślnie; padło tu 2—3000 koni zakupionych w tym celu w Austryi.«

Francya.

Paryż, 7. Lutego. — Cesarz i cesarzowa donosi Monitor, jeździli przedwczoraj popołudniu dość długi czas w powozie odkrytym przez ulicę Rivoli i po Boulewarach aż do rogatki tak zwanéj gwiazdowéj. Tłumy ludu zewsząd się cisnącego witały cesarstwo okrzykami radości. Przed przejazdką odbyły woły zapustne pochód swój ku Tuileryom, których kraty na rozkaz cesarza wszystkie otworzono. Wkrótce zapełniło mnóstwo ludu cały dworzec, i przyjęło cesarza i cesarzową, gdy się na balkonie ukazali, okrzykami żywéj radości i zadowolenia.

— Wczoraj opuścił, jak Monitor donosi, jenerał della Marmora Paryż, w celu objęcia na nowo nad armią sardyńską w Krymie dowództwa.

— Kilku młodzieńców, którzy odgrywali rolę w zamieszaniu w audytorium przeciw profesorowi Nisard wszczętém, oddano onegdaj pod sąd policyi poprawczéj.

— Podane niedawno szczegóły w Constitutionellu względem pomyślnego skutku prób przedsięwziętych z rozkazu rządu kuracyi sposobem Fabrego na nosaciznę i robaki u koni prostuje Monitor w taki sposób: że konie smarkate wcale nie poprawiły się, i że z 5 koni robaki mających trzy wyleczone zostały, dwa jeszcze są chore, i że u jednego z ostatnich nosacizna przyłączyła się.

— Tutejsza policya niedawno ujęła 4 pięknie ubranych młodzików, którzy, jako główni członkowie bandy złodziejskiéj już od niejakiego czasu, a mianowicie w ostatnich miesiącach dopuścili się nie małéj liczby kradzieży za pomocą fałszywych kluczy, rozbijali zamki, tak w Paryżu jako i w wielu miastach prowincyalnych. Mocno śledzą niektórych członków téj bandy, którym się udało uciec.

— Onegdaj wyjechało koleją żelazną 50 dozorców szpitalów wojskowych do Lionu; ministeryum wojny wysyła ich do Konstantyny.

— Ruchy połączonych legitymistów i oryentalistów, albo króciéj mówiąc, francuskich rojalistów zwróciły na siebie uwagę rządu Ludwika Napoleona. Przypisują im teraz, gdy obie partye w połączeniu działać zamierzają, większe znaczenie, a to tém bardziéj, że hrabia Chambord uczynił rozbrat, przynajmniéj podług programatu swego, z dawną monarchią, przyrzekając Francyi rządy równie liberalne, jak pod panowaniem stryja swego ś. p. Ludwika Filipa. Pod takiemi okolicznościami nie może zadziwiać, jeżeli rząd przedewszystkiém zwraca swą uwagę na prasę rojalistyczną, i że Assemblée Nationale dotychczas pismo urzędowe fuzyi otrzymało napomnienie z urzędu ostre, a to z powodu artykułu długiego wyjętego z tygodnika Le Correspondence, w którym broni nowych zasad hrabiego Chamborda. Artykuł ten podpisany jest przez Wojciecha Broglie, syna księcia tegoż nazwiska. Broglie był dawniéj Orleanistą i należy do fuzyi.

— Jak słychać, bank Francyi nie przedsięweźmie jeszcze żadnych środków ku ułatwieniu handlu. Położenie bowiem banku angielskiego, dotąd wcale nie świetne, nie pozwala tego uczynić zwłaszcza że zniżenie disconta spowodowałoby tutejszych kapitalistów do przesyłania swych pieniędzy do Londynu. To się już i teraz poniekąd dzieje, gdy wielu spekulantów korzysta z ceny

---

rzystać z tego nieomieszkam. Nie myślę iść w ślady Hajdena, owego ojca harmonij jak go zwą pedanci, nie będę czasu tracił nad oratoryum, requiem, albo nad stworzeniem świata; u mnie arya miłośna, skoczny taniec, operetka dowcipna a zabawna: na tém poprzestanę. O wyższą nie ubiegam się sławę, bo chociaż wiem, iż do nieśmiertelności się nie docisnę, zyszczę oklaski ogółu, podobam się może, a wtedy.... Kziążę Hilary nasz towarzysz szkolny spotkał się ze mną pozawczoraj, przywitał się jak z dawnym kolegą, przyjacielem, wypytywał o ciebie i obiecał wprowadzić do hrabiny Nowodworskiéj. Hrabina młoda wdowa, bogata, wściekła melomanka, trzyma dom otwarty, codziennie liczne się u niéj towarzystwo zbiera, towarzystwo artystów, znawców, wielbicieli tego co piękne! Mój Michale, porzuć czarne myśli, ze smutkiem weź rozbrat, uzbrój się w odwagę, rozjaśnij chmurne czoło; pójdźmy razem do hrabiny Nowodworskiéj. Różne u kobiet gusta, jedne lubią brunetów, drugie blondynów, próbujmy szczęścia, może go więcéj mieć będziesz odemnie, a ja nie będę ci przeszkadzał, zazdrościł, nawet o ile siły pomogę; może też nam obydwom gwiazda pomyślna zajaśnieje.« To wyrzekłszy wstał z miejsca, zapalił świecę, na zegarek spojszał. »W pół do szóstéj,« zawołał, »czas iść na teatr, obiecałem Hilaremu być dzisiaj na Szwajcarskiéj familii.« Pokręcił się nieco, odzienie poprawił, włosy przed lustrem zaczesał, włożył futro, kapelusz na głowę i pożegnawszy brata, wyszedł z pokoju.

Michał pozostał sam jeden, ze ściśnioném sercem spoglądał za odchodzącym bratem, bo przyszłość jego boleśnie się odsłaniała przed nim. Niebo jeszcze pogodne, ale na zachodzie ciemna podnosi się chmura, lekki powiew wiatru się wzmaga, burza niedaleko!

W kilka tygodni późniéj, Michał Poliński siedział przy oknie, malował. W ranném odzieniu, w czapeczce karmazynowéj na głowie, jakże mu było do twarzy! Gdybym był malarzem, nie spojrzawszy nawet na jego pracę, jego portretbym rzucił na płutno, a niejedna rzucając nań okiem, wzięłaby go za utwór wybujałéj fantazyi!

»Jak się masz młody przyjacielu!« rzekł wchodząc do pokoju wysokiego wzrostu, już podeszłego wieku mężczyzna. Po téj postawie wyprostowanéj a rzeźkiéj, po rysach twarzy nie jedną juz zmarszczką napiętnowanéj, z dobrodusznym, szczerym i otwartym wyrazem, po tych białych i włosach i wąsach, po tym surducie zapiętym pod brodę, chustce czarnéj z białą wypustką na szyi: któżby starego nie poznał żołnierza? Michał zerwał się z miejsca i z uczuciem pełném uszanowania majora Druzbackiego przywitał.

«Zastaję Ciebie przy pracy od samego rana, — dodał major pokręcając wąsa, — z czego mocno się cieszę, bo kto chce wypoczywać na starość, za młodu pracować powinien.«

»Zamiłowanie do pracy, dostałem w spuściźnie po ojcu« odezwał się Michał.

»Dobrze moje dziecko, wstępuj w ślady tego, któren zawsze idąc naprzód, kazał nam iść za sobą, i pókiśmy szli za nim, puty.... Poczciwy Józefie, stary kolego, już ciebie więcéj nie obaczę, ale nie długo na mnie czekać będziesz, wnet i ja za tobą pospieszę.«

Zamilkł, przeszedł parę razy przez pokój, obtarł łzę, a potém, jakby chciał się otrząsnąć ze smutnych myśli: »A Andrzéj gdzie?« zapytał?

»Poszedł do pana Elsnera, — odpowiedział Michał, — stara się o umieszczenie w konserwatoryum muzycznym.«

»Czy czasem zamiast do pana Elsnera nie poszedł do Ulrycha po bukiet dla pewnéj hrabiny? widziałem go wczoraj w jéj loży na teatrze. Biedny blondynek! na co mu innéj szkoły szukać, tam uniwersytet, tam konserwatoryum; lękam się jednak, aby nie bardzo zakonserwowany z niego wyszedł. Oj Andrzéj! Andrzéj! akurat tak jak ja. I ja mając zaledwie lat 19, zakochałem się na zabój a do tego w mężatce, i nie wiem na czemby się to było skończyło, gdyby odgłos trąb i bębnów nie był mnie powołał gdzie indziéj. Lat kilkadziesiąt wojaczki, zagłuszyły pierwszą miłość, i między Niemki, Francuzki, Włoszki, Hiszpanki, podzieliły ją na ułomki. Bo to widzisz, wielka namiętność do czego podobna? Weź kilkanaście kawałków suchego drzewa, stós z nich ułóż, zapal, będzie pożar; ale powyjmuj po kawałku, porozrzucaj, niech się osobno palą, to jedne wnet się spalą i w popiół obrócą, drugie się nie dopalą, inne nakoniec od wiatru od razu zagasną. I z moją miłością tak się stało. Temu lat kilka, napotkałem po raz pierwszy od czasu przedmiot moich młodzieńczych zapałów, ach jaka baba! ukłoniłem się przez grzeczność, nie odkłoniła mi się nawet, może nie poznała, może się jeszcze gniewa, bo kobiety, to do grobowéj deski pamiętają urazy. Jednak trzebaby Andrzeja z tego uniwersytetu wydobyć, nim uzyska stopień magistra; lękam się o niego. Kto podstarzeje pod bronią, to z niego weteran, kto u kobiet na usłudze, inwalid.«

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rent angielskich niskiéj w porównaniu do kursu renty francuskiéj i skupuje konsole.

— Właściciel Figaro, pan Villemesant, stał wczoraj przed sądem policyi poprawczéj oskarzony o umieszczenie w piśmie swoim historyi nader drażliwéj i szkaradnéj. Prezydent sądu ukazał się ku panu Villemesant bardzo ostrożnym. Zaczepił jego całe życie posuwając się tak dalece, że mu zarzucił, że już w 18tym roku życia swego wybił kobietę. Chociaż nie myślę brać obrony charakteru pana Villemesant, nie mogę wszakże nie zwrócić uwagi na to, że sądy nasze, gdzie tylko chodzi o proces prasowy, występują z niezwykłą bezwzględnością.

(Kor. Cz.) Siècle pisze zawsze dobrze i widzi dobrze rzeczy. Reszta Paryża wie, że pokój będzie złym dla Zachodu, mianowicie dla Francyi, a pomimo tego pragnie pokoju. Pragnienie pokoju nie jest czém inném tylko intrygą, obróconą przeciw cesarstwu. Zaczynają już chodzić po Paryżu *bons mots.* Jakiś rojalistowski dowcipniś ukuł następującą historyjkę: na jednym wieczorze, na którym młodzież ochoczo tańczyła, ktoś miał powiedzieć do p. Villemain: *Vous voyez sauter l'avenir.* — *Oui*, miał odpowiedzieć p. Villemain: *mais j'aimerais mieux voir sauter le present.* (Widzisz jak skacze przyszłość. — Tak, lecz wolałbym widzieć skaczącą teraźniejszość.) Ostatnie dzieło hr. Montalemberta: *de l'avenir politique de l'Angleterre* (o przyszłości politycznéj Anglii), jest bardzo czytane. O tém dziele jeden z moich kolegów zdawam sprawę nie dość dokładnie, dając się, jak widać, uwieść zdaniu dziennika Examiner. Czytałem to dzieło i jestem zdania, że jest to najlepsza praca Montalemberta. Co napisał Montalembert o demokratycznéj arystokracyi angielskiéj jest prawdziwém i szkoda, że autor nie podłożył pod wyraz arystokracyi wyraz gentelmaństwo albo ziemiaństwo. Gdyby Francya miała tak świałą, tak chrześciańską i tak demokratyczną arystokracyą jak Anglia, nie znajdowałaby się w stanie, w jakim się znajduje. Niestety, hr. Montalembert zwyczajem swoim, przesadził i w ostatniéj pracy prawdę i zamienił swe dzieło w pamflet. Utrzymuje on, że instytucyom, które posiada Anglia, nie sprzeciwia się w zastósowaniu ni katolicyzm ni charakter francuski. Jest to wyraźna pomyłka, którą wyświecił p. de Carné, a którą autor popełnił umyślnie w celu opozycyjnym. Cokolwiekbądź, dzieło Montalemberta jest dowodem łagodności rządów dzisiejszego cesarstwa. Montalembert napisał namiętny pamflet przeciw cesarstwu, a cesarstwo drukować go i czytać pozwala. Rząd przepuścił cały pamflet, nawet cytacyą raportu ambasadora cesarskiego z r. 1656, który mówiąc o Cromwelu napisał: »Ten człowiek rozpędził izbę i teraz sam jeden mówi i kłamie.« Postępowanie rządu francuskiego pokazuje głębokie przekonanie, iż Francya nie uwierzy w możność zastósowania instytucyj angielskich do Francyi i że Francya znajdzie rady Montalemberta albo za późne a za wczesne. Sam cesarz sprowadza Francyą na niektóre drogi, któremi postępuje Anglia. Ograniczając się do ostatnich starań, napomknę tylko o dwóch: cesarz ma zamiar mianowania komisyi w celu zastósowania do Francyi prawa kryminalnego angielskiego w jego stosunku do wolności indywidualnéj, i ma zamiar przenieść wyższe szkoły paryskie na prowincyą. Ostatni krok byłby politycznym, spowodowanym przez anticesarskie usposobienie uczniów, ale byłby także naśladownictwem Anglii. Wyższe szkoły angielskie nie znajdują się w Londynie, lecz w Eton, Harrow, Oxford i Cambridge, i na tém zyskuje nauka a przytém zdrowie i moralność uczniów.

Cesarz domaga się karności w dziennikarstwie, które wpływa tyle na namiętności Francyi, ale po za dziennikami zostawia prawie zupełną wolność. Trzeba było, że tak powiem, być filozofem, aby zezwolić na ogłoszenie pamiętników króla Józefa, które wykrywają najtajemniejsze sekreta polityki napoleońskiéj i z których Montalembert bardzo krzystał. Cesarz zezwolił na ogłoszenie swych prac dokonanych przed r. 1848. Teraz wydaje trzeci ich tom, który zawiera mowy jegomiane za prezydencyi rzeczypospolitéj i za cesarstwa. Widać, że cesarz nie lęka się sądu historyi. Cesarz pracuje w chwilach wolnych nad dziełem: *Du passé et de l'avenir de l'Artillerie* (o przeszłości i przyszłości artyleryi). Znawcy cenią to dzieło.

Anglia.

Londyn, 6. Lutego. — Jak popularnym jest pan Cobden w Manchester, niech posłuży za dowód, że ubiegał się przed kilku dniami o posadę wiceprezydenta tamtejszego Ahenaeum i — przepadł. Przed trzema laty byłby on niezawodnie obranym jednogłośnie. Pismo: Manchester Guardian wyprowadza ztąd ten wniosek, że zapał pokojowy w tem mieście fabrycznem nie jest zbyt wielkim.

— Uniwersytet w Dublinie ma, jak słychać, zamiar udzielenia korespondentowi Timesa, panu Williamowi Howard Russel godność Doktora.

— Londyn, 7. Lutego. — W jednym z artykułów o kosztach wojennych przychodzi Times do tego wniosku, że Anglia przed upływem bieżącego roku, czy przyjdzie do pokoju lub nie, zniewoloną będzie uciec się do nowéj pożyczki 16—20 milionôw funt. szt. »Podług urzędowych raportów, mówi to pismo, nie mają koszta wojenne dotąd jeszcze tego okropnego charakteru, z którym oswoiła się dawniejsza klasa czytelników naszych. Koszta przeszłoroczne nie dadzą się wcale porównać z kosztami późniejszych lat ostatniéj wielkiéj wojny, albo z temi stratami, których doznała Anglia przez szalone spekulacye kolei żelaznych, przez lekkomyślne zabiegi handlowe, przez forszusa nowym państwom dane, przez zamęt interesów, ba przez złe sprzęty. Nie ulega żadnéj wcale wątpliwości, że w razie potrzeby moglibyśmy wojnę przeciw Rosyi z łatwością prowadzić na większą nierównie skalę, aniżeli dziś. Wydatki nasze w roku zeszłym były o 21,147,183 funt. szt, większe aniżeli dostawy. Dopiero dwa lata temu, jak rocznie mieliśmy przewyżkę kilku milionów, nawet w raporcie, jaki mamy przed sobą o rezultacie finansowym z roku 1855 znajdujemy, (dość dziwne rzeczy), umieszczoną wypłatę 19,557 funt. szt. komisarzom za rewizyą papierów państwa stosownie do aktu, nakazującego obrócenie takie przewyżki. Jeden rok wojny sprawił dyferencyą dziesięć razy większą niż dawniéj. Do tego dodać należy, że podatki na nas nałożone znacznie się podniosły. W roku ubiegłym osiągnęliśmy dochód 63,363,605 funt. szt. t. j. około 15 milionów funt. szt. więcéj, aniżeli w któremkolwiek z pomienionych lat. Jeden gatunek podatku, który już całkiem znieść mieliśmy w zeszłym roku, ale jednak w dwójnasób powiększyliśmy, t. j. podadek od dochodu przyniósł 13,718,185 fun. szt. większą niewątpliwie summę, aniżeli gdziekolwiek u jakowego ludu, od czasów istnienia świata, przychód podatku bezpośredniego mógł przynieść. Cło przyniosło w zeszłym roku 20,987,752 funtów szterlingów, akcyza 16,389,486 funtów szterlingów, a opłata stemplowa 6,805,604 funtów szterlingów. Teraz przypatrzmy się odwrotnéj stronie obrazu. Zakłady nasze ku obronie kraju kosztowały nas około 50 milionów funtów; nawet większa okazałaby się suma, gdybyśmy teraz już mogli całą znać prawdę. Z tego przypada na wojsko 14,545,059 funtow, na flotę 19,014,708 funtów, a na urząd przyrządniczy 9,632,290 funtów. Prócz tego głosowano na kredyt 5 milionów funtów na nadzwyczajne wydatki przez wojnę spowodowane. Przed siedmiu laty zwykł był słynny mąż stanu mawiać, że jeżeli się do steru dostanie, sądzi, iż na całą obronę kraju wystarczy 10 milionami funtów st., i to też było metą, do któréj pan Cobden zdążał. W saméj rzeczy wydaliśmy tyle na nasz urząd przyrządniczy. W arsenale w Woolvich zatrudniają ciągle 9000 rąk. O niezmiernéj ilości prochu potrzebnego do robienia amunicyi, może ta okoliczność dostarczyć wyobrażenie, że wczoraj prócz nabojów karabinowych, więcéj niż 46,000 funtów prochu na cel ten spotrzebowano. Dziennie napełnia się prochem 2000 bomb, i robi się 20,000 nabójów. — Wydano rozkaz 260 ludziom gardy Goldstream i 224 ludziom szkockiéj gwardyi fizylierów, aby byli gotowi do wsiadania na okręty do Krymu przeznaczone.

— Z Paryża 6. Lutego telegrafują do gazety Times: rząd francuski wysłał obu pełnomocnikom paszporty. Hrabia Arnim zapewne opuścił Petersburg; pan Brunnow wyjeżdża jutro do Francyi, a pan Bourqueney w tym samym dniu puszcza się w drogę z Wiednia do Paryża.

Posiedzenie izby niższéj z 6. Lutego. — (Dokończenie). Lawe wnosi, aby powtór. odczytan. dwóch bilów mające na celu reformę prawodawstwa co do stowarzyszeń handlowych z 6. Lutego odroczono na następny piątek. Panowie Archibald Hastie, Hentey, Spooner i inni uważają czas ten za krótki i wnoszą o dłuższy czas. W końcu przecie przyjęto wiosek pana Lawe. Potem odczytano po drugi raz projekt do prawa tyczący się reformy policyi stolicy, gdy pan G. Grey na zapytanie pana H. Willanghbeya oświadczył, że bil nie wywoła żadnych nowych wydatków, ale raczéj skutkiem tego będzie oszczędzenie roczne 100 funtów.

Hiszpania.

Wedle depeszy z Madrytu z d. 6. Lutego ogłasza gazeta urzędowa dekret, w myśl którego stan oblężenia w prowincyach Burgos i Aragonii ustaje. Oczekiwano podobnego postanowienia i co do Katalonii.

— Depesza z Madrytu pod dniem 5. Lutego donosi: Członków rady admiralicyi oddalono z posad. Stowarzyszenie bankierów hiszpańskich, mających zamiar podać się o wystawienie kolei żelaznych ku Saragossie, obawia się rywala w towarzystwie du Grand Central. Przedaż dóbr narodowych trwa ciągle i opłaty do kas zwiększają się.

Austrya.

Wiedeń, 6. Lutego. — Rozbiór kwestyi o udziale Prus w konferencyach paryskich zajmuje żywo polityków tutejszych, gdyż gabinet nasz przynajmniéj urzędownie jeszcze pod dniem 19. Stycznia polecił swoim pełnomocnikom panu Hübner i hr. Coloredo w Paryżu i Londynie, aby spowodowali dwory te do wezwania Prus na konferencye. Co do rozciągłości w popieraniu żądań Prus do tych konferencyi, krążą tu najsprzeczniejsze pogłoski, sądzą atoli, że energiczne poparcie przez posła pruskiego w Petersburgu pana Werther propozycyi hrabiego Esterhazego w Petersburgu zbyt przyczyniło się do przyjęcia propozycyi naszegu rządu, aby mógł hrabia Buol zaniechać środków ku zaproszeniu Prus na konferencye. Pytanie, czyby się dwór petersburgski był okazał skłonnym bez groźby Prus do przyjęcia bezwarunkowego przedłożonych sobie propozycyi, gdy już nawet na ultimatum austryackie z Petersburga nadeszły były do Wiednia nowe przeciwne propozycye. Wniosek ten o przypuszczenie Prus, powtórzyły Rosya i Austrya już po podpisaniu protokułu wiedeńskiego, ale niewiadomo, czy jaka odpowiedź lub postanowienie nastąpiły ze strony mocarstw zachodnich. Z wynurzeń przypadkowych osób, obeznanych ze sposobem zapatrywania się mocarstw zachodnich godzi się wnosić, że szczególnie gabinet angielski obawia się w Prusach obrońcy rosyjskich uroszczeń na konferencyach. Tego zdania nie mógł pan Buol podzielać, gdyż udział gabinetu berlinskiego w konferencyach nie jest podobnym, gdyby on nie miał lub nie chciał uznawać tego, co jest ich podstawą, t. j. projektu do układów pokoju. Polityka austryacka nie znalazłaby w Prusach przeciwnika na konferencyach. Zaniechanie ze strony mocarstw zachodnich, choć niewyraźne, zawezwania Prus na konferencye ma dla wiedeńskiego gabinetu tę nieprzyjemność, że rząd pruski nie przemówi za wnioskiem austryackim do bundestagu, domagającym się od tegoż, aby przystąpił do projektu preliminaryi pokojowych. Sądzą przeto, że wniosek wzmiankowany nie nastąpi jeszcze 7. m. b., gdyż państwa pośrednie wtenczas tylko do niego przystąpią, gdy im będzie zapewnionym udział na konferencyach.

Kronika miejscowa.

Ostrowo, 8. Lutego. — W nocy dzisiejszéj włamali się złodzieje do tutejszéj kasy salaryjnéj. Jakj się teraz pokazuje, zakradli się oni wieczorem do tego gmachu i pozwolili się zamknąć. W nocy udali się pod dach i ztamtąd rozpoczęli swoje działania. Wybili otwór w suficie i spuścili się do sekretariatu kasy. Tu wyłamali szafę radzcy obrachunkowego W., ale bardzo się zawiedli w oczekiwaniach, bo zamiast pieniędzy znaleźli papier i materyały piśmienne. Nie umiano sobie dotąd wytłumaczyć, dla czego złodzieje nie usiłowali się włamać do saméj kasy. Gdy jeden z tych złodziei spuszczał się po linie z okna na ulicę, postrzegł go ułan straży znajdujący się w niższéj izbie i zamiast pójść w pogoń za złodziejem, udał się do straży miejskiéj i uwiadomił ją o tém, co widział, a tymczasem złodziéj zniknął. — Już od kilku lat wypracowano plan do wybudowania nowego gmachu sądowego, który nieodbicie jest potrzebnym. Spodziewamy się, że do budowy téj w tym roku na serio się wezmą, przez co i potrzebie się uczyni zadosyć i zatrudni mnóstwo rąk, które teraz niemają zarobku.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 12. Lutego. — W dziś rozpoczętém ciągnieniu 2éj klasy 113 kr. klasycznéj loteryi padła główna wygrana 4000 tal. na nr. 51,941; 3 wygrane po 1000 tal. na nra: 15,021. 35,624 i 42,488; 2 wygrane po 500 tal. na nra

19,519 i 40,926; 2 wygrane po 200 tal. na nra: 15,245 i 84,307, i 2 wygr. po 100 tal. na nra 3265 i 18,597.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Lutego.

Pszenica 80—112 tal.

Zyto na Luty $77\frac{3}{4}$—$78\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $77\frac{3}{4}$—$78\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień 78 tal., na dostawę wiosenną 79—$\frac{1}{2}$—$78\frac{3}{4}$—80—$79\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $79\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 52—56 tal.

Owies $33\frac{1}{2}$—$35\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $34\frac{1}{2}$ tal.

Groch do gotowania 72—83 tal.

Olej rzepiowy 16—$\frac{1}{12}$ tal., na Luty i Luty Marzec 16—$\frac{1}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $16\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{3}{4}$—$\frac{1}{12}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}$—15 tal.

Okowita bez beczki 29—$\frac{1}{4}$ tal., z beczką $28\frac{3}{4}$ tal., na Luty i Luty Marzec $29\frac{1}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień 30 tal., na Kwiecień Maj $30\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $31\frac{1}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $31\frac{3}{4}$—32 tal.

Szczecin, 12. Lutego.

Pszenica na dostawę wiosenną 107—109 tal.

Żyto 75—76 tal., na dostawę wiosenną 77 tal., na Maj Czerwiec 78 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień Maj $15\frac{3}{4}$ tal., na jesień $14\frac{1}{8}$ tal.

Okowita $12\frac{1}{2}$ proc., na dostawę wiosenną $12\frac{1}{6}$ proc.

Przybyli do Poznania 13. Lutego.

BAZAR: hr. Mielżyński z Chobienic, Mielżyński z Dąbrowy, Wierzbiński z Starego, Wollschläger z Zbitki, Łaszczewski z Jeżewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Haza-Radlitz z Lewitz, Jasiński z Witakowic, Materne z Środy, Fiesler z Stuttgart, Gröning z Lippstadt, Creuz z Schweinfurth, Schlech z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Weber, Moses i Bringheim z Berlina, Trapons z Lyonu, Babst z Bielefeld, Sperling z Kikowa, Breza z Jankowic.

HOTEL BAWARSKI: hr. Miączyński z Pawłowa, Drwęski z Starkowca, Guttry z Paryża, Dubr z Greifenhagen, Abel z Berlina.

HOTEL DU NORD: Koźmian i Koczorowski z Kopaszewa, Taczanowski z Sławoszewa, hr. Plater i Ropolewski z Psarskiego, prob. Klemczyński z Błociszewa,

POD CZARNYM ORŁEM: Grützmacher, Laube i Kunow z Skoków.

HOTEL PARYZKI: Waliszewski z Chociczy, Arędzki z Wrześni, Babeck z Lubeki, Kadow i Bąkowski z Kąkolewa, prob. Laurentowski z Ruchocic, Laskowski z Rogoźna, Paruszewski z Obłudna, Radońska z Kociałkowéjgórki,

HOTEL BERLINSKI: Delhäs z Swiączyna, Weissmann z Frankfurtu n. M., Rodewald z Warszawy, Jesionek z W. Rybna, Gutzki z Strzelna, Sarrazin z Krotoszyna, Sattler z Primkenau.

POD BIAŁYM ORŁEM: Görlich z Nowegomiasta, Schillmann z Widzimia, Bressel z Lubowa, Stöhr z Berlina.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Kamiński z Czarnkowa, Kosmann z Drogetusza.

OBWIESZCZENIE.

Wdowie Dorchen Schwarzwald w Krotoszynie ukradziono podług podania na końcu Sierpnia 1852. listy zastawne Wielkiego Xięstwa Poznańskiego po $3\frac{1}{2}$ procenta, a mianowicie:

Nr. 7/1196. Wieczyn powiatu Pleszewskiego na Tal. 500 i

Nr. 70/1220. Dobrojewo powiatu Szamotulskiego na Tal. 100

bez należących do nich kuponów na prowizye.

Posiadacze jakowi tych listów zastawnych wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 15. Lipca 1856. o godzinie 11. przed południem przed Ur. Neumann, Radzcą Sądu powiatowego w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym zgłosili, inaczéj bowiem całkowitego umorzenia tych listów zastawnych spodziewać się mogą.

Poznań, dnia 6. Września 1855.

Królewski Sąd powiatowy wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 12. Lutego 1856	Sto pa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	$96\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	148	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	86	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito Pomorskie.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	101
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	-	$95\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 13. Lutego 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	5	—	4	7	6
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	7	6
Pszenicy ordynarnéj	2	10	—	2	20	—
Żyta przedniego, szefel	3	5	—	3	10	—
Żyta pośledniego	2	25	—	3	—	—
Jęczmienia dużego, szefel	2	10	—	2	15	—
Jęczmienia małego	2	7	6	2	12	6
Owsa, szefel	1	11	3	1	17	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	5	—	1	10	—
Masła, garniec	2	10	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt.	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.						
dnia 12. Lutego	26	25	—	27	—	—
dnia 13.	26	25	—	27	10	—